



The Holy See

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA PODZAS MSZY ŚW. ODPRAWIONEJ NA ZAKOŃCZENIE ROKU WIARY

Plac św. Piotra, 24 listopada 2013 r.

[Video](#)

[Galleria fotografica](#)

Dzisiejsza uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, stanowiąca ukoronowanie roku liturgicznego, oznacza również zakończenie Roku Wiary, ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI, ku któremu kierujemy teraz naszą myśl pełną miłości i wdzięczności za ten dar, którym nas obdarzył. Poprzez tę opatrnościową inicjatywę dał nam on możliwość odkrycia na nowo piękna tej drogi wiary, rozpoczętej w dniu naszego chrztu, który uczynił nas dziećmi Bożymi i braćmi w Kościele. Ostatecznym celem tej drogi jest pełne spotkanie z Bogiem, a podczas niej Duch Święty oczyszcza nas, wynosi, uświęca, abyśmy mogli osiągnąć szczęście, jakiego pragnie nasze serce.

Pragnę również serdecznie i po bratersku powitać obecnych tutaj patriarchów i arcybiskupów większych Katolickich Kościołów Wschodnich. Przekazanie sobie znaku pokoju, którego z nimi dokonam, ma przede wszystkim oznaczać, że Biskup Rzymu żywi uznanie dla tych wspólnot, które wyznawały imię Chrystusa z przykłądną wiernością, często drogą za nią płacąc.

W taki sam sposób, za ich pośrednictwem, pragnę dotrzeć poprzez ten gest do wszystkich chrześcijan mieszkających w Ziemi Świętej, Syrii i na całym Wschodzie, aby uzyskać dla wszystkich dar pokoju i zgody.

Motywnym przewodnim wysłuchanych przez nas czytań biblijnych jest *centralne miejsce Chrystusa*. Chrystus jest w centrum. Chrystus jest centrum. Chrystus centrum stworzenia, Chrystus centrum ludu, Chrystus centrum historii.

Apostoł Paweł daje nam bardzo głęboką wizję centralnego miejsca Chrystusa. Przedstawia Go

nam jako *Pierworodnego wobec każdego stworzenia*: w Nim, przez Niego i dla Niego zostało wszystko stworzone. On jest centrum wszystkich rzeczy, jest początkiem: Jezus Chrystus, Pan. Bóg dał Mu pełnię, całość, aby w Nim pojednać wszystko ze sobą (por. *Kol 1, 12-20*). Pan stworzenia, Pan pojednania.

Obraz ten pozwala nam zrozumieć, że Jezus jest centrum stworzenia; zatem człowiek wierzący, jeśli chce nim być, musi uznać i przyjąć w swym życiu to centralne miejsce Jezusa Chrystusa, w myślach, słowach i czynach. Tylko wtedy nasze myśli będą myślami *chrześcijańskimi*, myślami Chrystusa. Nasze dzieła będą dziełami *chrześcijańskimi*, nasze słowa będą słowami *chrześcijańskimi*, słowami Chrystusa. Natomiast gdy gubi się owo centralne miejsce, bo zastępuje się je czymś innym, wynikają z tego jedynie szkody dla otaczającego nas środowiska i dla samego człowieka.

Chrystus jest nie tylko centrum stworzenia i centrum pojednania, jest *centrum ludu Bożego*. Jest właśnie tu i teraz, pośród nas. Teraz jest tutaj, w Słowie, i będzie tu, na ołtarzu, żywy, obecny pośród nas, swojego ludu. Ukazuje nam to pierwsze czytanie, w którym opowiedziano o dniu, kiedy pokolenia Izraela przybyły do Dawida i wobec Pana namaściły go królem nad Izraelem (por. *2 Sm 5, 1-3*). Poprzez poszukiwanie idealnej postaci króla, ludzie ci szukali samego Boga: Boga, który stałby się bliski, który by się zgodził towarzyszyć człowiekowi w drodze, który stałby się ich bratem.

Chrystus, potomek króla Dawida, jest właśnie *«bratem»*, *wokół którego tworzy się lud, który troszczy się o swój lud*, o nas wszystkich, za cenę swego życia. W Nim jesteśmy jedno; zjednoczeni z Nim jesteśmy jednym ludem, dzielimy tę samą drogę, to samo przeznaczenie. Tylko w Nim, w Nim jako centrum, mamy swą tożsamość jako lud.

I wreszcie Chrystus jest *centrum historii ludzkości i także centrum historii każdego człowieka*. Jemu możemy przedstawić radości i nadzieje, smutki i niepokoje, którymi wypełnione jest nasze życie. Gdy Jezus jest w centrum, rozjaśniają się nawet najmroczniejsze chwile naszego życia i daje nam On nadzieję, tak jak dobremu łotrowi z dzisiejszej Ewangelii.

Podczas gdy wszyscy inni zwracają się do Jezusa z pogardą — «Jeśli jesteś Chrystusem, Królem Mesjaszem, wybaw samego siebie, schodząc z krzyża!» — to ów człowiek, który zbłądził w życiu, na samym końcu skruszony Ignie do Jezusa ukrzyżowanego, błagając: «Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa» (*Łk 23, 42*). A Jezus mu obiecuje: «Dziś będziesz ze Mną w raju» (w. 43) — swoje królestwo. Jezus wypowiada jedynie słowo przebaczenia, a nie potępienia; a gdy człowiek znajduje odwagę, by poprosić o to przebaczenie, Pan nigdy nie pozwala, aby taka prośba została odrzucona. Dziś wszyscy możemy pomyśleć o historii naszego życia, o naszej drodze. Każdy z nas ma swoją historię; każdy z nas ma także swoje błędy, swoje grzechy, swoje chwile szczęśliwe i swoje mroczne chwile. Dobrze nam robi dzisiaj myślenie o naszej historii i patrzenie na Jezusa, i z serca powtarzanie Mu wiele razy, ale z sercem, w milczeniu, każdy z nas:

«Pamiętaj o mnie, Panie, teraz gdy jesteś w swoim królestwie! Jezu, pamiętaj o mnie, bo chcę stać się dobry, chcę stać się dobra, ale nie mam siły, nie mogę: jestem grzesznikiem, jestem grzesznikiem. Ale pamiętaj o mnie, Jezu! Ty możesz o mnie pamiętać, bo Ty jesteś w centrum, Ty jesteś właśnie w swoim królestwie!». Jakie to piękne! Uczyńmy to dziś wszyscy, każdy w swoim sercu, wiele razy. «Pamiętaj o mnie, Panie, Ty, który jesteś w centrum, Ty, który jesteś w swoim królestwie!».

Obietnica Jezusa złożona dobremu łotrowi daje nam wielką nadzieję: mówi nam, że łaska Boża jest zawsze obfitsza niż modlitwa, w której o nią się prosi. Pan daje zawsze więcej, jest bardzo hojny; daje zawsze więcej niż to, o co jest proszony: prosisz Go, aby o tobie pamiętał, a On prowadzi cię do swego królestwa! Jezus jest właśnie centrum naszych pragnień radości i zbawienia. Wszyscy razem idźmy tą drogą.